

Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 1070).

Wżyciu doczesnem częstokroć zapominamy wśród uciech światowych o Bogu i nie troszczymy się o przyszłe zbawienie — to też Pan Bóg, zawczasu wybrawszy Sobie świętą Małgorzatę na oblubienicę, dał jej uczuć, jak znikomem jest wszystko na świecie. Będąc bowiem małą jeszcze dziewczynką, zniewoloną była razem z bratem swoim Edgarem szukać ocalenia w ucieczce, aby tym sposobem ujść prześladowania Wilhelma, króla angielskiego. Sieroty owe, pochodzące z rodu książęcego, a opuszczone przez wszystkich, przyjął serdecznie król szkocki, Malkolm III, udzielił im wszelkiej opieki i zasłonił przed prześladowaniem króla Wilhelma. Małgorzata żyła odtąd w spokoju na dworze opiekuna, całkiem się Bogu ofiarując. Najchętniej oddawała się pielęgnowaniu ubogich i to zatrudnienie było jej milszem, niż wszelkie uciechy dworskie. Kiedy dorosła, cnoty jej i wdzięki tak wpłynęły na króla Malkolma, że tenże ofiarował jej swą rękę. Małgorzata zgodziła się na jego życzenie i została królową szkocką.

Król małżonek był człowiekiem nie bardzo okrzesanym, ale łagodnego usposobienia i Małgorzata łagodnością pozyskała go sobie zupełnie. Lubił wyprawy wojenne i polowanie, nie znając dobrodziejstw, jakie daje życie pełne spokoju. Małgorzata zmieniła serce jego i napełniła je miłością dla poddanych. Nawrócony przez małżonkę, zaczął starać się o szczęście ludu swego i o jego dobrobyt, w czem Małgorzata troskliwie mu dopomagała; nie uważała się ona za królowę, lecz za matkę poddanych, a wiedząc, że lud szczęśliwym być nie może bez religii, starała się o księży bogobojnych i o nauczycieli sumiennych, którzyby zbawienie i naukę ludu mieli na oku. Biskupów wspierała wszelkiemi siłami i starała się wykorzeniać występki a zaszczepiać cnoty chrześcijańskie. Nadal przestrzegała troskliwie, aby zachowywano posty i święta Pańskie.

Byli naówczas Szkoci jeszcze zbyt nieokrzesanymi, przeto królowa postarała się o urządzenie licznych szkół. Słowem, czyniła wszystko, aby lud szkocki wykształcić i wychować. Małżonek król pilnie jej dopomagał i doglądał, aby jej rozkazy i rozporządzenia ściśle były wykonywane.

Za wszystkie te starania i cnoty pobłogosławił Pan Bóg Małgorzacie, obdarzając ją sześciorgiem dzieci, które wszystkie wychowała w cnotach i pobożności. Trzech miała synów i trzy córki; jeden z nich Dawid, był później królem Szkocyi, a jedna z córek została królową angielską. Małgorzata była też wzorem matki chrześcijańskiej; sama uczyła dzieci czytać i pisać, a szczególniej katechizmu, wpajając w nie słowem i uczynkiem zasadę bojaźni, a zarazem miłości Boga.

Pięknym przykładem życia wpłynęła na to, że małżonek jej królewski starał się żyć równie cnotliwie. Modlił się dużo i często, albowiem i królowi modlitwa jest potrzebną, a szczególniej monarsze, na którym spoczywa ciężar odpowiedzialności przed Bogiem za lud sobie oddany.

Najpiękniejszą cnotą królowej Małgorzaty było miłosierdzie dla ubogich, którem to uczuciem i król się odznaczał. Miała Małgorzata własne dochody i te wydawała prawie zupełnie na wsparcie swoich ubogich. Ilekroć pokazała się na ulicy, zaraz otoczyło ją grono wdów, sierot i nieszczęśliwych, jak dzieci matkę, a gdy wracała do domu, już na nią inni ubodzy czekali, którym w pokorze chrześcijańskiej sama potrawy przysposabiała. Nigdy nie zasiadała do stołu, zanim nie nakarmiła dziewięciu sierot i ośmdziesięciu ubogich. Szczególniej w Adwencie i w czasie Wielkiego Postu nosiła królowa wraz z małżonkiem pożywienie przeszło 300 ubogim. W wypełnianiu tego dobrego uczynku król zwykle usługiwał mężczyznom, a królowa niewiastom. Zwiedzała także często szpitale, gdzie chorym niosła pomoc i słowa pociechy. Było wtenczas w zwyczaju, iż więźniów jako niewolników traktowano, a dłużników wsadzano do więzienia. Małgorzata natomiast i więźniów i dłużników wyswobadzała, płacąc za nich sumy należne wierzycielom.

Jak łagodną była dla bliźnich i nieszczęśliwych, tak surową była dla siebie samej. Sen jej trwał tylko kilka godzin na dobę, resztę czasu używała na naukę dzieci, na obowiązki codzienne i na modlitwę. Zabaw i wycieczek unikała; wśród Wielkiego Postu wstawała o północy i chodziła do kościoła; gdy wysłuchała nabożeństwa, powracała do zamku, gdzie ubodzy czekali na jałmużnę. Potem znów spała dwie godziny, a później udawała się do kościoła, gdzie na modlitwie czas spędzając, nieraz łzami się zalewała. Pożywienie jej składało się z najprostszych potraw, a tyle tylko jadła, ile koniecznie było potrzeba do utrzymania życia.

Dusza jej zawsze zwróconą była ku Bogu, a skruchę w najwyższym okazywała stopniu. Jakkolwiek szanowaną była i czczoną ogólnie od najwyższych i najniższych w całem królestwie, nie wynosiła się nigdy nad innych, mając się zawsze za

najniegodniejszą służebnicę Pańską. Spowiednika prosiła, aby się starał wykazywać uchybienia, jakie popełniła, a kiedy spowiednik, widząc jej cnotliwe życie, jak na dłoni, obchodził się z nią łagodnie, prosiła go, aby sobie z nią surowiej postępował.

Stawając się w ten sposób coraz doskonalszą, nie uniknęła mimo to dolegliwości i cierpień w świecie tym zachodzących. Nasamprzód nawiedził ją Pan Bóg chorobą dolegliwą, ale tę cierpliwie znosiła. Kiedy zaś małżonek jej wybierał się na wojnę, do której był zmuszony, starała się Małgorzata skłonić go, aby sam nie stawał na czele wojska; król nie usłuchał jej jednak i przy oblężeniu pewnego miasta poniósł śmierć skutkiem zdrady. Małgorzata przeczuwała zgon małżonka, a kiedy syn Edgar stanął przy jej łożu, prosiła go, aby jej wszystko szczegółowo opowiedział. Otrzymawszy zaś potwierdzenie śmierci Malkolma, zawołała: „Wszechmocny Boże! Dzięki Ci składam, że mi tę smutną wiadomość zesłałeś przy końcu życia mojego; sądzę wszakże, iż miłosierdzie Twoje ze względu na wielką boleść moją przyczyni się do zmazania mych grzechów.“

Już poprzednio odprawiwszy spowiedż generalną, przeczuwała blizki swój zgon, przeto następującemi serdecznemi słowy pożegnała się ze swym spowiednikiem: „Pozostań z Bogiem, Ojcze duchowny, gdyż niezadługo życie zakończę a ty wkrótce za mną podążysz. Błagam cię jednak jeszcze o dwie łaski: po pierwsze, abyś w modlitwach twych pamiętał o duszy mojej, a po drugie, abyś dzieci moje wspierał radą i nie poprzestał ich nakłaniać, aby o Bogu nie zapomniały.“

Żyła tylko jeszcze krótki czas, ciągle mając oczy na krzyż Zbawiciela zwrócone, jaki bezustannie trzymała w ręku, a kiedy poczuła, że śmierć już jest blizką, rzekła: „Panie Jezu, który śmiercią Swoją światu życia udzieliłeś, wybaw mnie od wszystkiego złego;“ — i ducha Bogu oddała. Stało się to w roku 1093.

Nauka moralna.

Małgorzata święta była słabą tylko niewiastą, ale że życie swe urządziła według wzoru i przykładu zostawionego nam przez Jezusa Chrystusa, stała się dobrodziejką całego kraju i własnej rodziny. Mieszkańcy Szkocyi stali się zupełnie innymi, jak dawniej, małżonek jej tak cnotliwie żył pod jej błogą opieką, że prawie Świętym nazwany być może, a dzieci wyrosły na bardzo bogobojne i cnotliwe istoty. Taki to wpływ zbawienny wywiera matka prawdziwie chrześcijańska. Szczęśliwym przeto nazwany być może dom, w którym dobra i wzorowa matka rządy sprawuje.

Błagaj duszo pobożna, Boga, aby łaską Swoją oświecił wszystkie niewiasty i obdarzył je łagodnością, pokorą, czystością uczuć i spokojem, przez nie bowiem nie tylko rodziny poszczególne, ale ludy całe stają się szczęśliwemi.

Modlitwa.

Boże, któryś świętą Małgorzatę, królowę Szkocką, przedziwną dla biednych miłością obdarzył, spraw łaskawie, aby za jej pośrednictwem i przykładem miłość Twoja w sercach naszych wzrastała. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related